Nr. 43. Mikołów, dnia 26. Października 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 16

Przed Sesją.

Dyskusja prasowa na temat przyszłej sesji sejmowej toczy się w dalszym ciągu z tą samą intensywnością, co i poprzednio. Rzecz jednak znamienna, że im więcej przypuszczeń, kombinacyj, a nawet plotek pojawia się w dziennikach, tem większe milczenie panuje po stronie miarodajnych czynników politycznych, zarówno obozu rządowego, jak i opozycji. Dyskusje w stronnictwach i ich uchwały co do przyszłej taktyki, traktowane zą przeważnie jako poufne i trzymane w ścisłej tajemnicy, nazewnątrz zaś przedostaje się tylko to, co w samem już założeniu swojem obliczone było na teren nie Sejmu, ale szerokiej opinji, jak n. p., niedawne uchwały P. P. S. i Str. Chłopskiego.

W każdym jednak razie rysuje się już dziś dość wyraźnie, że o ile taktyka szeregu stronnictw zwróci się bardzo silnie i zdecydowanie przeciwko Rządowi, doprowadzając być może nawet w szybkiem tempie do wyrażenia nieufności obecnemu gabinetowi, o tyle kontrofenzywą jest wysunięcie sprawy rewizji Konstytucji. Ponieważ jednak sprawa ta wymagać będzie w każdym razie długich miesięcy obrad komisyjnych (w ciągu ubiegłej sesji doprowadzono jedynie do wyznaczenia referentów obu projektów: BB. i lewicy, dalej zaś jeszcze nie postąpiono), przeto „kontrofenzywa“ ta nie będzie miała bodaj do końca sesji budżetowej praktycznego znaczenia.

W pierwszej linji więc bedzie nowa sesja wypełniona szeregiem spraw i porachunków bieżących, wszystkich z mocnym akcentem przeciwrządowym. Jakie zaś będzie stanowisko Rządu? Pod tym względem tajemniczość panuje tu jeszcze większa, niż w kołach politycznych. Mieliśmy wprawdzie kilka enuncjacyj z okazji niedoszłej do skutku konferencji Rządu z przywódcami stronnictw, dalej na niedawnym zjeździe izb przemysłowo-handlowych, wreszcie przed tygodniem p. Premjer w przemówieniu podczas obrad klubu BB. wypowiedział się w sprawie konstytucyjnej — wszystkie jednak te oświadczenia posuwały się po linji ogólnikowej, czasami tylko potrącając o najważniejsze sprawy aktualne. W ogólnym wyniku nie dają one wyraźnego obrazu programu i zamiarów Rządu. Nawet co do zagadnienia rewizji Konstytucji brakło w przemówieniu p. Premjera jasnego określenia, czy Rząd całkowicie, czy też tylko w ogólnych linjach solidaryzuje się z projektem, wniesionym przez BB., i jak wyobraża sobie w praktyce przeprowadzenie tej rewizji przez Sejm, w jaki sposób spodziewa się uzyskać potrzebną większość.

Większość ta wynosić musi jak wiadomo, trzy piąte, t. zn., że o ileby część opozycji nie ułatwiła uzyskania większości przez swoje wyjście z sali, lub wstrzymanie się od głosowania — wystarczy sprzeciw stronnictw reprezentujących razem 178 głosów, by uchwałę udaremnić, do jej przejścia zaś trzebaby porozumienia między stronnictwami, reprezentującemi razem 267 głosów. Sam zaś obóz rządowy (BB. razem z grupą Stapińskiego, N. P. R. - lewicą i frakcją P. P. S.) liczy wszystkiego 140 posłów. W jakiż sposób myśli uzyskać brakujące jeszcze prawie drugie tyle głosów? Co czyni, aby dojście do takiej większości umożliwić? Czy pomyślano już o uzyskaniu porozumienia merytorycznego, choćby co do niektórych postulatów?

Zupełnie poważnie i realnie przedstawia się ogłoszony właśnie projekt zaostrzenia regulaminu, wypracowany przez p. Marszałka Sejmu, a mający na celu usprawnienie sposobu obrad sejmowych i usunięcie z nich całego szeregu dotychczasowych niewłaściwości, które realnego pożytku nie przynoszą, a nieraz mocno osłabiają powagę Sejmu. Zaufanie społeczeństwa do Sejmu silnie wzrosło w roku ostatnim, ale zaufanie to może znów osłabnąć, jeżeli Sejm nie okaże się na wysokości zadania. Szybkie więc uchwalenie zmiany regulaminu winno stanowić najpierwszy punkt obrad Sejmu — przedewszystkiem w interesie jego własnej siły i powagi.

Właściwe Oblicze Niemiec.

Wszechniemiecki plebiscyt.

Głośno już jest od dwuch miesięcy o inicjatywie kół szowinistyczno-prawicowych pod przewodnictwem osławionego Hugenberga celem podważenia planu Younga. Teraz jednak, gdy sprawa weszła w stadjum decydujące, wybiła się ona w Niemczech na czoło spraw politycznych. W środę 16 b. m. rozpoczęło się w całych Niemczech zbieranie podpisów w sprawie plebiscytu, agitacja z jednej i drugiej strony doszła do niebywałych rozmiarów, obejmując sobą wszystko i wszystkich.

Instytucja plebiscytu, przewidziana w art. 73 konstytucji niemieckiej, przewiduje cztery etapy. Pierwszym jest

wniesienie w Reichstagu odpowiednio popartego wniosku o zarządzenie głosowania wśród całej ludności dla stwierdzenia, czy pragnie plebiscytu. Etapem drugim jest t. zw. Volksbegehren, polegające na wpisywaniu się wyborców pragnących plebiscytu na wyłożone w tym celu listy — co się właśnie w tej chwili odbywa. Dla dopuszczenia plebiscytu wymagana jest $^1/_{10}$ ogółu wyborców, co wynosi zgórą 4 miljony głosów. W stadjum trzeciem ustawa, poddana pod plebiscyt, wchodzi pod obrady Reichstagu, a gdyby ten jej nie uchwalił, wówczas odbywa się głosowanie ostateczne całej ludności (t. zw. Volksentscheid), w którem ogół wyborców absolutną większością głosów może przeprowadzić żądaną ustawę.

Z natury więc swojej jest niemiecki plebiscyt rodzajem instancji odwoławczej, mogącej rozstrzygnąć wbrew stanowisku parlamentu. Stąd też samo już wysunięcie wniosku plebiscytowego stanowi pewnego rodzaju votum nieufności wobec większości parlamentarnej, a przenosząc bezpośrednie funkcje prawodawcze na ogół wyborców i czyniąc cały naród terenem odpowiednio intensywnej agitacji i dyskusji, staje się znakomitym środkiem propagandy politycznej dla stronnictwa, które z projektem plebiscytu występuje.

Wniosek plebiscytowy żąda ustawy, w której orzeczonoby, że: Niemcy cofają zawarte w Traktacie Wersalskim przyznanie się do winy wywołania wojny światowej i wobec tego uwalniają się od obowiązku ponoszenia wszelkich odszkodowań z tytułu wojny, dalej odrzucają plan Younga, a członków Rządu podpisujących sprzeczne z tem umowy międzynarodowe pociągną do odpowiedzialności karnej jako zdrajców państwa. Ponieważ niemiecko-narodowi, hitlerowcy i grupy pokrewne, które głoszą stale hasła t. zw. Befreiungspolitik czyli zrzucenia się Niemiec z ciężarów nałożonych w Traktacie Wersalskim, niewątpliwie w czasie Volksbegehren wypowiedzą się za żądaniem plebiscytu, przeto wymagana ilość podpisów najprawdopodobniej będzie nietylko osiągnięta ale i grubo przewyższona: wedle przypuszczeń może ona osiągnąć 7 miljonów. Oczywiście samej sprawy to jeszcze nie przesądzi, gdyż w Reichstagu projekt takiej ustawy nie ma najmniejszych widoków powodzenia, a ostateczny plebiscyt nie dostarczy chyba potrzebnych aż 20 miljonów głosów. Niemniej jednak agitacja jest z obu stron niesłychanie gorączkowa, gdyż rezultaty głosowania obecnego, jeśli wykażą wzrost tendencyj odwetowych w Niemczech, odbiją się gromkiem echem zagranicą i polityce niemieckiej, z tak pomyślnym skutkiem prowadzonej przez p. Stresemanna, mogą sprawić sporo trudności.

Codziennie niemal zostają wygłaszane mowy przeciwplebiscytowe przez Ministrów za pośrednictwem radja. Rząd Rzeszy wydał manifest zbiorowy, wzywający ludność do niewpisywania się na listy plebiscytowe, używa się wszystkiego i wszystkich, by tylko zapobiec tak niefortunnemu postępowaniu radykalnej prawicy.

Wynik obecnego głosowania ludowego będzie dla Europy znamienną ilustracją, w jakim stopniu propaganda odwetu trafia do przekonania niemieckiego ogółu. Przekonają się wreszcie ci, którzy tak wierzyli w zupełne przyznanie się Niemiec do winy w sprawie wywołania wojny, że Niemcy wcale nie wdziały szaty pokutnej, a rząd Rzeszy dotąd tylko bardzo dyskretnie taił usposobienie swoich podwładnych, tak butne i pewne siebie.

Rezultaty Gospodarcze Rządów Labour=Party.

Przed kilkudziesięciu laty Trade Uniony angielskie wydawały nam się bardzo zdrowym ruchem robotniczym. Nie związani żadną specjalną ekonomiczną ideologją, bronili robotnicy przez te związki swoich interesów gospodarczych umiejętnie i z umiarkowaniem. Stopniowo jednak przyłączająca się do tego ruchu inteligencja wnosiła z sobą socjalistyczne ideały ekonomiczne, a w czasie ostatniej wojny pacyfizm, Labour Party u wielu z jej prześladowców stał się bliskim bardzo germanofilstwa.

Cały szereg czołowych stanowisk w Labour Party zajęli ludzie do związków nie należący, młodzi arystokraci, którym zbyt długiem wydało się oczekiwanie swej kolei na karjerę w szeregach konserwatwnych, a także i radykali, którzy napłynęli do zwycięskiego stronnictwa. Polityczne stanowisko przewódców Labour jest dla Polski w wielu wypadkach nieżyczliwe, w niektórych obojętne, ogólnie jednak germanofilskie.

Główny program wyborczy labourzystów polegał na zwalczaniu bezrobocia. Ministerstwo Pracy powierzono w wypróbowane ręce sekretarza związku kolejarzy p. Thomasa. Jakież są rezultaty jego pracy? Możemy już dziś na zasadzie oświadczenia kanclerza Skarbu stwierdzić, że żadne. Za zabawną tylko uważać można propozycję nieogłaszania liczby bezrobotnych, na którą zresztą konserwatyści się nie zgodzili. Utkwiła nam wszystkim w pamięci cyfra bezrobotnych, przekraczająca miljon dwieście tysiecy ludzi, przytaczana ciągle przez Labour dla zwalczania konserwatywnego rządu, a nie kwestjonowana przez konserwatystów dla wywierania presji na aljantów, jako dowód ciężkiego położenia Anglji. Cyfra ta obecnie poddawana jest bliższej analizie i ulega bardzo znacznej redukcji. Dlaczego?

Najpierw na liście bezrobotnych figurują tam zatrudnieni częściowo, powtóre w okręgach niektórych przemysłowych i przed wojną była stale pewna liczba bezrobotnych, czy to chorych czy zmieniających zawód. Po przeprowadzeniu tych redukcyj, cyfra bezrobotnych, która jest właściwem zagadnieniem rządu, wynosi około 400 000 ludzi. W okresie wyborczym Labour obiecywała skrócić o godzinę dzień pracy w kopalniach węgla i na tej drodze znaleźć zatrudnienie dla robotników, ale dziś już czytamy o oburzeniu sekretarza górników Cook'a, ponieważ Ministrowie socjalistyczni w zetknięciu z życiem realnem i w poczuciu odpowiedzialności za swoje słowa poczynają sobie zgoła inaczej.

P. Snowden miał piękną mowę o oszczędności, nazywając oszczędność również wydawaniem pieniędzy, ale celowem, Minister zaś Pracy p. Thomas wystąpił z projektami, zupełnie realnemi, które nawet częściowo zaczął realizować. Dawał on kredyty dla przedsiębiorstw przeprowadzających reorganizację, pożyczki dla gmin na inwestycje, pożyczki inwestycyjne dla kolei, pożyczki na zamianę podkładów drewnianych na żelazne i niewątpliwie wykazał w tej dziedzinie wiele praktycznego zmysłu i energji. Wówczas jednak wybuchł groźny strajk w przędzalnictwie i wszelkie usiłowania Ministra żeby zmniejszyć liczbę bezrobotnych zniweczył. Więcej powodzenia miał w Hadze Minister Snowden, który uzyskał drobne podniesienie udziału Anglji w planie Younga i kontrakt na dostawę węgla na parę lat po miljonie ton dla kolei włoskich.

Natomiast na polu finansowem rządy partji Pracy przyniosły Anglji bardzo poważne straty. Straty tem poważniejsze, że odradzający się rynek francuski może położenie rynku londyńskiego utrudnić.

Dobrze zorganizowany rynek pieniężny jest bowiem takiem samem źródłem dochodu dla kraju jak fabryka, port, lub inne przedsiębiorstwo. A zyski przynoszone przez istnienie rynku pieniężnego są nieraz bardzo znaczne. W Anglji stanowią one w bilansie płatniczym 65 milj. funtów, czyli o 2 miljardy osiemset miljonów złotych więcej niż całoroczny eksport Polski. Zyski rynku na tem polegają, że chwilowo swobodne kapitały krajowe lub zagraniczne lokują się w bankach tego miasta, a potrzebujący pieniędzy kupcy lub bankierzy pożyczają je za wyższy oczywiście procent.

Cztery są zasadnicze warunki, żeby rynek pieniężny jakiegoś kraju mógł korzystnie pracować: nadmiar swobodnych kapitałów, ustalona waluta, dobra organizacja bankowa i pośrednicząca oraz zaufanie zagranicy. Warunki te posiadał dotychczas Londyn. Najpierw był wielkiem centrum handlu międzynarodowego, a później, kiedy handel znalazł sobie i inne bezpośrednie drogi, pozostał centrum regulacji tego handlu. Londyn miał walutę złotą i doskonałą organizację bankową i pośredniczącą. Ostatni jednak warunek, zaufanie zagranicy po dojściu do władzy Partji Pracy, zaczął nie dopisywać.

Projekty nacjonalizacji wielkich banków i reorganizacji banku Anglji, które oczywiście w ustach socjalistów były tylko pustemi dźwiękami demagogji wyborczej, nie minęły bez wrażenia na zagranicznych kapitalistach i rozpoczęło się wycofywanie złota z Banku Angielskiego. Od czasu objęcia rządów przez gabinet socjalistyczny Bank Ang. stracił złota za 40 miljonów funtów t. j. przeszło dwa razy tyle ile ma nasz Bank Polski, a jedną czwartą tego co posiadał Bank Anglji. Dopiero podniesienie stopy dyskontowej wstrzymało odpływ złota, choć dopiero w końcu miesiąca dowiemy się, w jakim stopniu.

O operacjach długoterminowych, które się tak dobrze zapowiadały dla Polski w Londynie obecnie trudno mówić, a operacje krótkoterminowe szukają dróg na Paryż i jeśli nie robią tego zbyt gwałtownie, to dlatego, że rynek francuski, który ma właśnie nadmiar kapitałów, zaufanie zagranicy i wielkie banki, nie ma właśnie dobrze zorganizowanej organizacji pośrednictwa kredytowego. Dotąd zatem skutki ekonomiczne rządów socjalistycznych w Anglji dają się streścić w dwóch ujemnych rezultatach: dezorganizacji na rynku pieniężnym i niepowodzeniu w zmniejszeniu bezrobocia.

Polska a Rumunja.

Rumunja jest naszą sojuszniczką i przyjaciółką. Od chwili wskrzeszenia Polski i utworzenia Wielkiej Rumunji pomiędzy obu sąsiadami panują stale dobre, sąsiedzkie stosunki. Sojusz polsko-rumuński, zawarty w roku 1921 i odnowiony po 5 latach, podyktowany wspólnemi interesami zabezpieczenia pokoju od strony wschodniej, jest dla nas uzupełnieniem sojuszu polsko-francuskiego i umacnia nasze stanowisko międzynarodowe. Sojusz zaś z Polską jest również dla Rumunji, obok należenia do Małej Ententy, gwarancją nietykalności jej granic.

Nie obdarzył nas los nadmiarem dobrych sąsiadów, byśmy nie mieli cenić przyjaznych stosunków z Rumunami, z którymi wszelkie, siłą rzeczy wynikające, drobne spory umiemy załatwiać ku wspólnemu zadowoleniu i spodziewamy się, że w przyszłości z tem państwem nigdy nie będziemy mieć żadnych poważnych zatargów.

Pomimo różnych trudności, Rumunja z rokiem każdym konsoliduje się wewnętrznie i kroczy szlakami postępu, przyczem wzrasta jej dobrobyt. Od 1921 r. istnieje pomiędzy Polską a Rumunją umowa handlowa, wygasająca w r. b. Chodzi o jej odnowienie i dostosowanie do warunków, w jakich znajdują się oba państwa.

Przez Polskę i Rumunję biegnie szlak handlowy, łączący Morze Czarne z Bałtykiem. Odwieczna to droga, dobrze znana w dziejach naszych. Chodzi o jej przywrócenie, o otwarcie Polsce portów rumuńskich: Galazu, Braiły i Constanzy, wzamian za udostępnienie Rumunji polskiego portu w Gdyni.

Korzyści obopólne z przywrócenia dróg, łączących dwa morza, są zbyt widoczne, by je udowadniać. Przez porty rumuńskie towary polskie dostać się mogą do Azji Mniejszej i całego Bliskiego Wschodu — Gdynia zaś dla Rumunji, to drzwi prowadzące na północ Europy.

Uskutecznienie tego planu, żywo interesującego koła gospodarcze obu krajów zaprzyjaźnionych, wymaga jednak nakładu środków finansowych i pracy. Przedewszystkiem muszą być doprowadzone do należytego stanu połączenia kolejowe, dziś nieobliczone na wielki ruch handlowy. Ale nie jest to przeszkodą nie do zwyciężenia, a Polska i Rumunja uczynią wszystko, by zacieśnić swe stosunki gospodarcze i rozwinąć je jaknajrychlej, ku obopólnej korzyści. A praca ta będzie zarazem pracą utrwalającą pokój ogólny.

W takich warunkach wizyta p. Ministra Zaleskiego w Bukareszcie, nabiera dużego znaczenia i budzi dobre nadzieje żywszego kontaktu z naszym życzliwym sąsiadem.

Polityka zagraniczna.

(+) **Poseł Skirmunt ambasadorem.**

Rząd brytyjski udzielił agrement dla posła Skirmunta jako pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej przy dworze J. K. M. Króla Wielkiej Brytanji.

(+) **Rząd Brianda obalony.**

We wtorek, otwarto jesienną sesję parlamentu francuskiego. Zgłoszono szereg interpelacyj, między innemi w sprawie ewakuacji Nadrenji, konferencji haskiej, zagłębia Saary itd. Briand zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami do czasu, gdy pod obrady wejdzie plan Younga. Natomiast radykalny socjalista Montigny oraz b. minister Louis Martin, przywódca prawicy, żądali natychmiastowej dyskusji nad temi interpelacjami. Również poseł Mandel, przedstawiciel unji narodowej atakował rząd. Wobec tego Briand jeszcze raz stanowczo zaproponował odroczenie dyskusji nad interpelacjami, stawiając kwestję zaufania.

W głosowaniu wniosek rządu odrzucono 288 głosami przeciwko 277. Wobec czego gabinet podał się do dymisji.

Większość, która obaliła rząd, składa się z około 250 posłów lewicy i 40 posłów prawicy i centrum. Jest to większość zupełnie przypadkowa i nie stanowi nawet połowy ogólnej liczby deputowanych (610 osób).

Obalony rząd był 12-tym gabinetem, w którym przewodniczył Briand. Został on ukonstytuowany w lipcu br., nazajutrz po dymisji Poincarego. Z wyjątkiem Poincarego gabinet ten stanowili ci sami ministrowie co poprzedni gabinet, ukonstytuowany 11 listopada 1928. Rząd, który został we wtorek obalony, zasiadał tylko 2 razy na ławach rządowych w parlamencie, mianowicie 31 lipca, w dniu ogłoszenia deklaracji ministerjalnej, oraz 22 bm. Należy zaznaczyć, że sam Briand oświadczył przy odczytaniu deklaracji rządowej 31 lipca, że staje przed parlamentem z gabinetem wakacyjnym. Jak wiadomo, głównem dziełem tego rządu były rokowania w Hadze nad wprowadzeniem w życie planu Younga.

(+) **Kryzys w Francji potrwa długo.**

Po wyjściu z pałacu Elizejskiego przewodniczący izby oświadczył, iż kryzys będzie długi i ciężki, gdyż sytuacja jest bardzo zagmatwana.

(+) Dyskusja konstytucyjna w Austrji.

W Radzie narodowej rozpoczęło się pierwsze czytanie wniesionego przez rząd projektu reformy konstytucji. Poseł Renner (socjaldemokrata) zaznaczył, że socjalni demokraci wezmą udział w rokowaniach, z tem jednak zastrzeżeniem, że przeprowadzone zostanie rozbrojenie wewnętrzne.

Następnie przemówił b. minister oświecenia, Schmitz, chrześcijańsko-społeczny, uzasadniając potrzebę reformy obecnej konstytucji ze względu na istniejące braki w parlamentaryzmie austrjackim, czego dowodem są ustawiczne obstrukcje socjalnych demokratów. Partja chrześcijańsko-społeczna pragnie przeprowadzić reformę konstytucji na normalnej drodze parlamentarnej. Mówca wyraża w imieniu swego stronnictwa zaufanie do rządu kanclerza Schobera, zapewniając go, że chrześcijańsko-społeczni uczynią wszystko celem szybkiego załatwienia reformy konstytucji.

(+) Przed odjazdem Mac-Donalda z Kanady.

Premjer Mac-Donald przemawiał w Montrealu podczas śniadania, które wydał na jego cześć klub kanadyjski. Przemówienia premjera brytyjskiego, w którem była mowa o zasługach położonych dla działu pokoju przez Hoovera, Brianda i Stresemanna, wysłuchało 1200 osób.

Mac Donald mówił o niebezpieczeństwie dla pokoju, płynącem z niezawsze dostatecznego zrozumienia, szczególności przez młode pokolenie, ofiar, które pociągnęła za sobą nieporównana w historji wielka wojna.

Ofiary tej wojny, złożone na ołtarzu sprawiedliwości i pokoju, nie mogą być bezpłodne.

(+) Pertraktacje o traktat handlowy czesko-niemiecki.

Na posiedzeniu komitetu polityki handlowej centrali czechosłowackich Izb handlowych, przedstawiciel rządu oświadczył, iż Czechosłowacja gotową jest podjąć w każdej chwili pertraktacje z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Data rozpoczęcia rokowań zależną jest wyłącznie od Berlina.

(+) Na Litwie panuje spokój.

W Kownie ogłoszony został komunikat urzędowy, zaprzeczający pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o wystąpieniach korpusu oficerskiego po stronie Waldemarasa.

Komunikat nazywa wiadomości te nieprawdziwemi.

Nieprawdziwe są również wiadomości, jakoby pomiędzy prezydentem Smetoną a Waldemarasem osiągnięto porozumienie co do powrotu jego do władzy.

W kołach politycznych Litwy ogłoszenie tego komunikatu tłumaczą sobie wzmocnieniem stanowiska nowego gabinetu i zażegnaniem grożącej rewolty wojskowej. Postawa pułków wiernych Smetonie zaważyła decydująco na wypadkach w Kownie i skłoniła korpusy oficerskie w Szaflach i Kownie do zaniechania wystąpień zbrojnych.

(+) Waldemaras w areszcie domowym.

Po ustąpieniu Waldemarasa wykryto wielki niedobór, który według dotychczasowych obliczeń sięgał 2 i pół miljona litów. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem minister spraw wewn. Mustejkis domagał się natychmiastowego aresztowania Waldemarasa. Zdaniem jego pozostawienie Waldemarasa pod obserwacją na wolności jest niedostateczne, gdyż są dane, iż Waldemaras chce wyjechać do Niemiec. Wobec tego jednak, że aresztowanie Waldemarasa może się przyczynić do wywołania na Litwie rozruchów uchwalono narazie zobowiązać Waldemarasa do nieopuszczania granic Kowna bez uprzedniej na to zgody władz. W tym celu zarządzony został domowy areszt. Pozatem wyznaczono specjalną komisję, która rozpocznie szczegółowe badania, celem ustalenia wysokości sprzeniewierzeń.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

(—) Regulamin sejmowy.

P. marszałek sejmu Daszyński rozesłał do przewodniczących klubów projekt nowego regulaminu sejmowego, zmieniający dotychczasowy w niektórych punktach.

Projekt orzeka, że zadaniem marszałka Sejmu jest przewodniczenie w obradach, strzeżenie godności i prac Sejmu, reprezentacja na zewnątrz, oraz roztaczanie pieczy nad działalnością Sejmu, przekazaną mu przez konstytucję i ustawy.

Następnie projekt przewiduje, że projekty rządowe mają być odesłane najpierw do komisji, co ma zapobiec odrzu-

„Jak to na wojence ładnie."

——o——

Daj pokój, nie mów im wiele, nie mów nic, przyjdzie iskra, sama przyjdzie, obudzi co na dnie duszy siedzi, ożywi ten ogień święty i tych bojowników, walczących o chleb powszedni, na bohaterów przemieni. To tak pewna, jak to, że żyjesz, że patrzysz.

I ujął Antek za cepy na leśniczówce, i młócił zboże aż ziemia dudniła, i orał i żął, i patrzył a patrzył w oczy ślicznej Zośki. Marzyło mu się już po głowie, jak się z nią ożeni, jak z pracy uzbieraną oszczędność obróci na kupno dotykających kilku morgów do leśniczówki, jak sobie sam zgodzi parobka, a na kolację codziennie zjadać będzie miskę klusek ze słoniną.

Zośka też krzywo na Antka nie patrzyła, bo i czemu miała krzywo patrzeć. Niby to ładne dziewczyny na ładnych chłopców krzywo patrzeć umieją? Ranku pewnego coś dziwnego stało się w lasku bukowym. Zagrzmiała trąbka, a w powietrzu, niby szmer skrzydeł żurawich, coś tak zafurkało, że aż Antek zerwał się raniej, niż zwykle i z posłania wyleciał.

Ach, jakby wam tu opowiedzieć, co się to stało w lasku bukowym.

— Hej, zachodź od prawego dwójkami! Marsz, naprzód! — zabrzęczało w powietrzu. I w tejże chwili Antkowi się wydało, że cały lasek bukowy śpiewał jakąś piosenkę, która mu się tak dziwnie wkradała do piersi, że aż musiał sukmanę do nich silniej przycisnąć, bo nużby wyskoczyło serce.

Lasek śpiewał ciągle. Antek też ciągle serce przyciskał i oczy wytrzeszczał, czy nie zobaczy gdzieś, czegoś, co mu to śpiewanie wyjaśni. Nie długo czekał, na drodze wysunęła się dwójka konnych jeźdźców, za nią druga, trzecia, czwarta, dziesiąta... dyć to wojsko całe!

Koniki żwawe, Antek dawno takich nie widział; chłopcy, co na nich siedzą, zuchy tęgie; mundurki ułańskie leżą na nich, by ulał, a chorągiewki przy lancach, ach, Boże odpuść! o rety! w głowie się kręci.

Chór ucichł, a w miejsce jego solo zadrżał czysty głos trąbki, który jakąś smętną przygrywkę powtarzał. Z Antkiem coś dziwnego się stało. Ten las bukowy, ta ziemia, którą kiedyś orał z takiem zamiłowaniem, cepy, któremi młócił, wszystko mu się jakiemś innem wydało. — O rety, rety, powtarzał sobie; on takich wojaków jeszcze nie oglądał nigdy, widział innych, ale mu się tak dziwnie nie robiło na sercu.

— Formuj się! — zabrzęczało znów w powietrzu. Koniki parskały, a te twarze zuchów, co na nich siedzieli, Boże jedyny, to jakby malowanie, takie wszystko piękne, takie dzielne i takie odważne.

— Stój! — zagrzmiała komenda

I cały szereg tych zuchów, całe to wojsko małe, stanęło frontem do leśniczówki, wobec zdumionego Antka, który gębę na

ceniu i ch w pierwszem czytaniu. Dalej przewiduje, że trzecie czytanie może nastąpić na tem samem posiedzeniu, na którem ukończono drugie, co dotychczas było według regulaminu niedopuszczalne. Sprawy nieobjęte porządkiem sejmowym, mogą być według nowego projektu wzięte pod obrady Izby za jej zgodą na wniosek marszałka Sejmu, co dotychczas było możliwe tylko w tym wypadku, gdy nikt temu się nie sprzeciwił. W sprawach budżetowych marszałek Sejmu może odmówić przyjęcia poprawki posedskiej, o ile ona nie jest zamieszczona w sprawozdaniu komisji.

W celu umożliwienia stałych prac komisji budżetowej, projekt przewiduje, aby ta komisja wybrała oprócz przewodniczącego także trzech zastępców. Komisję budżetową ma zwołać jej przewodniczący, zastępca, lub w razie, gdy żaden z nich tego nie uczyni, sam marszałek sejmu, wówczas też nn sam przewodniczy, względnie wyznacza na przewodniczącego jednego z posłów. Komisja ta może uchwalić swój własny regulamin wewnętrzny, na okres prac nad budżetem. W razie nie przedstawienia przez tę komisję na czas sprawozdania pełnemu Sejmowi, to wówczas marszałek Sejmu może według projektu poddać pod obrady preliminarz rządowy, wyznaczyć jeneralnego sprawozdawcę, jak i sprawozdawców, poszczególnych części preliminarza. W takim razie Izba podczas obrad rozstrzyga większością głosów czy poprawki posłów, wniesione podczas obrad, nadają się do głosowania czy nie.

(—) Kredyty podatkowe.

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy o dodatkowych kredytach na bieżące pokrycia budżetowe w sumie 8 500 000 zł. Suma ta wypływa ze zwiększenia dodatków w dziale ministerstwa wojny na cele podróży służbowych i rezerwy zaopatrzenia.

(—) Fundusz dyspozycyjny.

W nowym preliminarzu budżetowym fundusz dyspozycyjny ministra spr. wojskowych wynosi około 7 i pół miljona. Jak wiadomo w br. fundusz ten został przez Sejm zmniejszony o 2 milj. złotych.

(—) Rada pocztowa.

P. minister poczt i telegrafów powołać ma do życia radę pocztową, jako ciało opinjodawcze, w której zasiadaliby przedstawiciele przemysłu i handlu obok elementu urzędniczego. Rada taka rozpatrywałaby między innemi sprawy taryfowe jak i projekty zarządzeń pocztowo - telegraficznych.

(—) Zaległości podatkowe.

Ministerstwo Skarbu, opierając się na sprawozdaniach izb skarbowych, powiadomiło ministerstwo spraw wenętrznych, że wymiar i pobór państwowych podatków od nieruchomości, od placów budowlanywch i od lokali, dokonywane przez magistraty miast oraz podatku od nieruchomości w gminach wiejskich, dokonywane przez wydziały powiatowe, nie dają zadowalających wyników, gdyż:

1. Zaległość wymienionych podatków w licznych wypadkach przewyższa 50%, a dochodzi nawet nieraz do 100% rocznego wymiaru;

2) wymiar tych podatków na r. 1929 nie był dokonany w ustawowych terminach;

3. niektóre magistraty i wydziały powiatowe nie przelewają do kas skarbowych we właściwych terminach sum, otrzymanych tytułem tych podatków

Wobec tego ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do wojewodóz z okólnikiem zalecającym, w wypadkach interwencyj izb skarbowych, wydanie zarządzeń w celu zlikwidowania znacznych zaległości w omawianych podatkach z jednoczesnem uprzedzeniem magistratów i wydziałów powiatowych, że nieusunięcie wymienionych braków pociągnie za sobą skutki, przewidziane w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 grudnia 1922 r. co dowstrzymania wypłaty opieszałemu związkowi komunalnemu odpowiedniej części udziału w państwowych podatkach lub należnych mu dodatków do podatków państwowych.

(—) P. Parker Gilbert.

Kancelarja amerykańskiego doradcy finansowego w Polsce p. Devey'a otrzymała depeszę od ajenta reparacyjnego w Berlinie, Gilberta Parkera, odwołującą jego przybycie do Warszawy. Powodem odroczenia przyjazdu p. Parkera są pilne prace związane z jego urzędem. Przyjazd p. Gilberta Parkera do Polski nastąpi w pierwszych dniach listopada.

Cięta odpowiedź.

Pasażer I. (wstępując do tramwaju: Przepraszam, czy arka Noego już zapełniona?

Pasażer II.: Brak tylko osła, proszę, niech pan wejdzie.

---

dwa łokcie roztworzył. Chłopcy, co siedzieli na koniach, z uśmiechem spoglądali na zakłopotaną fizjognomię Antka, który nagle, niby warjat, wrzasnął na całe gardło:

— Zośka, wojaki przyszli! — A Zośka, niby fryga jaka, już była przy Antku. Nie zdążyła nawet korali wziąć na szyję. Co jej tam po koralach! wojaków zobaczyć chciała.

Antek dygotał niby w febrze; dowódca oddziału zsiadł z konia i reszcie rumaki napoić kazał. Rozkaz spełniono. Antek precz chodził a patrzył, konie oglądał, a już do tych chorągiewek, to zdawało się, jakby okiem przylgnął. A jeszcze gdy który z zuchów śmignął kilka razy w powietrzu drzewcem lancy, to już Antek, jak długi, położył się u nóg dowódcy i zaszlochał:

— Weźta mnie, generale, z sobą, weźta!

— A czemu? zuchów potrzeba, zwłaszcza takich, co się tak gorąco na wojenkę proszą. Jakże on tęgo bić będzie, kiedy tak gorąco o ten zaszczyt uprasza! dajcież mu konia i lancę, niech siada i w drogę.

Antkowi się skry z oczu sypią, ręce mu drżą, do izby wpada, na Maciejkę i Zośkę nie patrzy, i tylko woła: — Bywaj Zośka! bywaj! Z wojakami idę!

— Marjo! najświętsza Panno! Jezusienku najsłodszy! Antek, bój-że się Boga! co ty najlepszego robisz? — wołała ode drzwi Maciejka. — Antku! Antku! gdzie ty na zatracenie lecisz! — odzywa się nieśmielej Zośka i fartuch do oczu niesie.

He, gdzie tam Antkowi o tem mówić! nie słyszy on tego wszystkiego, nie słyszy nawet, jak ryczą woły w stajni, przyzwyczajone do tego, że je o tej porze Antek na zagon prowadzi. Nie uważa, jak kury gdaczą, koguty pieją, cielę beczy, a Burek od obory przyszczekuje. A cóż-by dopiero miał patrzeć na Zośkę. Sukmanę zrzuca, buty nadziewa, siodło przy koniu naciąga. Rogatywkę z fantazją na ucho nasunął i nuż w świat, dalej na wojenkę. A przed oczyma stoi mu ten Maciek, co o nim wydrukowany papier wraz ze szkaplerzem wisi na piersiach Maciejki.

— Bywaj Zośka, bywaj! — ozwało się raz jeszcze w powietrzu, ale je przygłuszyła komenda: — „Dwójkami, naprzód, marsz!"

Zośka, blada niby chusta, z fartuchem przy oczach szlocha a szlocha i patrzy za tym, co z wojakami poszedł, ale i jej łez zabrakło. Lasek bukowy zagrzmiał

Jak to na wojence ładnie
Kiedy ułan z konia spadnie...

I trąbka zagrała swą uroczą przegrywkę. Uśmiechnęła się nawet Zośka. Kto wie, może jej się tak dobrze zrobiło na sercu, jak Antkowi, kiedy wojaków zobaczył.

— A jaki ten Antek, matulu, śliczny na tym białym koniu — zawołał do Maciejki.

(Dalszy ciąg nast.)

Z Województwa Śląskiego.

+ Związek Obrony Kresów Zachodnich w roku 1928-29.

W niedzielę odbędzie się w Katowicach Zjazd Okręgowy ZOKZ. Okręgu Śląskiego. Ze wszystkich stron naszego województwa zjadą się delegaci, by usłyszeć sprawozdanie z działalności tej organizacji, która postanowiła sobie za cel wzmocnienie polskości i państwowości na Śląsku i kresach zachodnich. Dlatego zjazd delegatów ZOKZ. nie jest tylko ważnem wydarzeniem tej organizacji, ale posiada też doniosłe znaczenie dla życia całego Województwa śląskiego. Praca ZOKZ. bowiem i jej wyniki są najściślej związane z położeniem Śląska, a sprawozdanie tej organizacji jest w dużej mierze przeglądem tego, czego dokonano na Śląsku w dziedzinie ugruntowania polskości.

Byliśmy w ostatnich czasach świadkami gwałtownych ataków części prasy na tę pożyteczną organizację. Sama treść jednak tych ataków dowodzi ich bezpodstawności. Zarzucano jej uprawianie nacjonalistycznej polityki i uleganie wpływom partyjnym. Tymczasem jasne jest, że ZOKZ. spełnia jedynie te zadania do których w myśl wskazań statutu jest powołane. Nie jest organizacją nacjonalistyczną, gdyż nie idzie mu o sianie nienawiści narodowościowej. Przeciwnie we wszystkich swych enuncjacjach oświadczał się za pokojowem współżyciem społeczeństwa polskiego z mniejszością niemiecką. Wysuwa jedynie zupełnie słuszne żądanie, ażeby ta mniejszość niemiecka lojalnie odnosiła się do naszego Państwa, zerwała z tymi, którzy dążą do rewizji naszych granic zachodnich i uznała dobro Państwa Polskiego za najwyższe dobro ludności. Niestety, wśród niemieckiej mniejszości ciągle jeszcze decydujący wpływ mają żywioły nacjonalistyczne z Volksbundem na czele, które pod pokrywką działalności kulturalnej ukrywają istotne swe cele przeciwpaństwowe. Stwierdzić należy, że niemieckie organizacje polityczne i kulturalne ani razu nie złożyły publicznie deklaracji swej lojalności wobec Państwa i nie oświadczyły publicznie, że potępiają wszelkie zamachy na całość naszych granic. Jeżeli więc tak jest, to winę walki narodowościowej na kresach zachodnich ponosi właśnie ludność niemiecka z powodu swego antypaństwowego stanowiska.

Podobnie niesłuszne i bezpodstawne są zarzuty sprzyjania jakiejś partji, stawiane ZOKZ. Pojawiają się czasem głosy, że ZOKZ. jest organizacją kulturalną, że nie powinien się więc zajmować sprawami politycznemi. Wobec tego należy stwierdzić, że ZOKZ. jest organizacją polityczną, bo zajmuje się wszelkiemi sprawami politycznemi, związanemi z obroną naszych kresów zachodnich. Charakter ten ma zawarowany wyraźnie w statucie. I dlatego obowiązkiem jego jest zabierać głos we wszystkich sprawach politycznych kresów zachodnich o charakterze ogólno-narodowym i państwowym.

Ale od stwierdzenia politycznego charakteru ZOKZ. do zarzutu partyjności jest bardzo daleko. ZOKZ. była i jest organizacją bezpartyjną a raczej ponadpartyjną. Dowodem tego jest bodaj fakt, że we władzach jego zasiadają osoby, należące do najróżniejszych partji od lewicy do prawicy. I mimo przynależności do różnych partji, osoby te pracują zgodnie, bo łączy je wspólne umiłowanie sprawy i wspólna troska o nasze granice zachodnie.

Jednym z najważniejszych zarzutów, stawianych ZOKZ. jest oskarżanie go o współpracę z Rządem i władzami państwowemi. Zarzut ten może być albo wynikiem nieporozumienia i niezrozumienia zadań tej organizacji, albo wynikiem złej woli. Jako organizacja, stawiająca sobie za cel obronę kresów zachodnich, musi ona dążyć do wzmocnienia państwowości polskiej na kresach. Zasadniczą drogą do tego prowadzącą jest szerzenie poszanowania na kresach zachodn. autorytetu Rządu i władz państwowych. Dlatego ZOKZ. współpracował zawsze z każdym rządem, który był u steru, bez względu na jego charakter partyjny. Tak było przed majem 1926 r. tak jest i obecnie. Od tego swego zasadniczego stanowiska ZOKZ. nie może odstąpić. Współpraca z Rządem każdym jest podstawowem założeniem Z. O. K. Z.

Na tem ogólnem stanowisku narodowem i państwowem stojąc, ZOKZ. rozwija swą pożyteczną działalność. O wynikach jego pracy w ostatnim roku pomówimy w następnym artykule.

+ Delegaci Ligi Narodów.

Od 21 bm. bawi na Górnym Śląsku dyrektor sekcji mniejszościowej Sekretarjatu Ligi Narodów, minister pełnomocny Aguirre i jego sekretarz generalny prof. de Ascarape. Wizytatorzy zwiedzili na zaproszenie dyrekcji zakładów, walcownie, stalownie i wielkie piece w Król. Hucie. Pozatem na terenie właściwym ich badań, t. zn. w szkołach mniejszościowych zauważyła delegacja zadziwiający fakt umieszczania dzieci polskich w szkołach mniejszościowych. Dla nas nie jest to rzeczą dziwną, wszak wiemy doskonale, jak Niemcy wszelkiemi sposobami starają się przekonać wielu naszych niezaradnych Polaków o dobroci szkoły mniejszościowej, a w dodatku jeszcze pieniężne poparcie akcji zdołało przeważnie nakłonić wielu rodziców do posyłania swoich dzieci do szkoły mniejszościowej. Czyż wobec tego nie jest jasnym fakt, że dzieci (1-sza klasa) nie potrafiły delegacji odpowiedzieć po niemiecku?

+ Wielkie zamówienia sowieckie w polskim przemyśle metalurgicznym.

Sowiecka misja handlowa w Warszawie finalizuje obecnie rokowania z 3 wielkiemi polskiemi zakładami przemysłowemi: Hutą Pokoju, Zakładami Ostrowieckiemi i Modrzejowskiemi o dostawę dla Rosji sowieckiej żelaza handlowego w rozmaitych postaciach.

W razie pomyślnego zakończenia ostatniego stadjum rokowań, wymienione fabryki uzyskają zamówienie wartości około 14 miljonów złotych. Będzie to druga z kolei znaczna transakcja sowieckiej misji handlowej z polskim przemysłem metalurgicznym.

Niedawno misja podpisała umowę z Hutą Bismarcka, która występuje wspólnie z hutami Królewską i Laury o nabycie w ciągu roku żelaza sztabowego ogólnej wartości 50 miljonów.

Przeważna część tego zamówienia ma być dostarczona do Sowietów w ciągu pierwszego kwartału roku przyszłego, dalsze zamówienia mają być wykonane w ciągu roku od podpisania umowy.

Dotychczas Sowiety nabywały przeważnie żelazo w Niemczech i Czechosłowacji. Misja sowiecka uzyskała kredyt 11-miesięczny.

Transakcja mogła dojść do skutku dzięki poparciu ze strony min. Matuszewskiego i min. Kwiatkowskiego. Rząd udzielił firmom katowickim pewnego kredytu i przyrzekł dyskontować weksle sowieckie, ponadto rząd wziął nieznaczny udział w ryzyku, jakieby powstało w wypadku niewykupienia weksli przez Sowiety. Ewentualność ta jednak nie wchodzi w rachubę. Poważne zamówienie udzielone zakładom katowickim, spowoduje zapewne bliższą współpracę przemysłu katowickiego z Sowietami.

+ Górnicy nie przyjmują 4-procentowej podwyżki.

Na Śląsku socjalistyczny związek żąda 20 proc. podwyżki, a inne związki — 17%. Komisja arbitrażowa wydała orzeczenie, na mocy którego zarobki mają być podniesione o 4 procent, a nowa umowa miałaby obowiązywać do r. 1931. Decyzję tę ministerstwo pracy zatwierdziło bez uwzględnienia opinji głównych związków górników, których ta podwyżka nie zadowoliła.

20 bm. odbyły się w Katowicach i Rybniku konferencje delegatów Zw. Górni-

ków ZZP. (stojącego pod wpływami N. P. R.). Po referacie sen. Grajka uchwalono nie przyjąć 4-procentowej podwyżki. Górnicy twierdzą, że wobec pomyślnej sytuacji przemysłu węglowego można robotnikom przyznać znacznie większą podwyżkę bez obawy utraty rynków zagranicznych.

Podobne stanowisko zajmują inne związki górników. Żądają rewizji orzeczenia komisji arbitrażowej, a na wypadek odrzucenia ich postulatów, grożą strajkiem.

Należy przynieść polisy i o ile możliwe, ostatnie kwity zapłaconej premji ubezpieczeniowej.

Osoby nie posiadające już polis, powinne podać przynajmniej numery takowych.

Z Mikołowa i okolicy.

— Walne zebranie Podoficerów rez. Rzplitej Polskiej w Mikołowie.

Dnia 20 października br. odbyło się w lokalu p. Kiela walne zebranie Zw. Podof. Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Koła Mikołów, przy licznym udziale członków i gości. Na zebranie przybyli także pp. burmistrz Koj i sekr. Zarz. Okr. Ogóln. Zw. Podof. Rz. P. p. Pielok. Prezes kol. Kiel zagaił zebranie o godz. 15 hasłem „Cześć Ojczyźnie i Pracy", witając przybyłych członków i gości serdecznie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który bez poprawki przyjęto, przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. burmistrz Koj. Na sekretarza wybrano kol. Murasa Tomasza. Następnie ustępujący prezes kol. Kiel zdał w krótkich zarysach sprawozdanie z ubiegłej kadencji. Również sekretarz i skarbnik przedstawili przebieg swoich prac, poczem przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Piła Karol przeczytał protokół komisji. P. Burmistrz Koj postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co uchwalono większością głosów.

W skład nowego Zarządu weszli:

Prezes kolega Kiel Jan, wiceprez. kol. Włosok Karol, sekretarz kol. Muras Tomasz, zast. sekr. Wrobel Edward, skarbn. kol. Pelka Wojciech. Ławnicy: Ptok Feliks i Reczek Ferdynand.

Do komisji rewizyjnej weszli: Piła Karol, Kaczmarek Wojciech, Pudełko Franciszek.

Przewodniczącym sądu koleżańskiego wybrano p. Manderę Józefa. Członkowie: Suchy Karol, Gornioczek Karol i Rzeźniczek Wilhelm.

Na zebraniu panował bardzo miły nastrój. Referaty wygłosili: p. Pielok sekr. Zarządu Okr. na temat powstania Og. Zw. Podof. Rez. Rz. P., cel i zadania związku, zaś p. burmistrz Koj wygłosił referat na temat „Podoficer w armji polskiej — obowiązki podoficera w służbie czynnej, w życiu cywilnem i pracach organizacyjnych".

Następnie w wolnych głosach poruszono kilka ważnych spraw lokalnych, poczem prezes kol. Kiel zamknął zebranie o godz. 19-tej hasłem „Cześć Ojczyźnie i Pracy"

— Znowu kradzieże rowerów.

15. 10. skradł Hubert z Dębieńska rower na kopalni w Bradzie, który został mu zaraz odebrany i zwrócony poszkodowanemu.

Papierz Robert skradł rower z restauracji p. Drzazgi.

— Napad w lesie.

Na nowo budującej się linji kolejowej Ochojec—Giszowiec zdarzył się 19. b. m. smutny napad, bo skończył się śmiercią napastnika. Dawno poszukiwany bandyta Kerner napadł p. Kalinowskiego kierownika nowej linji kolejowej Ochojec—Giszowiec, któremu usiłował zabrać przygotowaną wypłatę dla robotników w wysokości 2000 zł. Kalinowski jednak nie chciał oddać pieniędzy i z tego wszystkiego wywiązała się bójka, bandyta rewolwerem i laską zranił p. Kalinowskiego. Szczęśliwym trafem zdołał jednak p. Kalinowski użyć własnej broni palnej, co widząc bandyta zbiegł. Około 40 m. od miejsca wypadku znaleziono bandytę trupem z przestrzeloną czaszką.

Obecnie toczy się śledztwo, czy śmierć spowodował strzał p. Kalinowskiego, co jednak jest rzeczą wątpliwą, ponieważ przy takiem zranieniu musiałby bandyta na miejscu paść trupem, czy też, niewiadomo z jakich powodów, życie odebrał sobie sam bandyta.

— Ważne dla ubezpieczonych w dawniejszych niemieckich Towarzystwach ubezpieczeniowych.

Na podstawie umowy między Rządem Polskim i Niemieckim z dnia 17. lipca 1929 r. będą zwaloryzowane i wypłacane obywatelom polskim pretensje do dawniejszych niemieckich Towarzystw ubezpieczeniowych z ubezpieczeń na życie, od wypadku i odpowiedzialności prawno-cywilnej.

W myśl umowy nastąpi wypłata pretensyj tych za pośrednictwem Rządu Polskiego.

Wszelkie formalności, połączone z waloryzacją i wypłatą pretensyj ubezpieczeniowych, załatwia firma „Korekta" w Katowicach, ul. Poprzeczna 10. III. piętro na prawo.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 27. 10.

10.15 — Transm. naboż. z Poznania, 11.58 — Sygnał czasu i komunikat, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.10 — Transm. z Warsz., 15.00 — Transm. z Warsz., 15.20 — Wykład religijny, 15.40 — Wykład o spółdzielczości rolniczej w Polsce, 16.00 — Koncert popularny, 17.20 — Podstawowe wiadomości o grze szachowej, 17.40 — Transmisja z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.20 — Sonata, 19.30 — „Bery i bojki śląskie", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Słuchowisko pogodne, 20.30 — Transm. z Krakowa, 22.00— Transm. z Warsz., 22.15 — Transm. z Warszawy.

Poniedziałek 28. 10.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Komunikaty, 16.15 — Transm. z Warszawy, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Pogadanka radjowa, 17.45 — Transm. z Krakowa, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego, oraz przegląd widowisk, 19.10 — Komunikat, 19.20 — Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku, 19.45 — Sola altówkowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Ochrona przyrody a parki narodowe — Święte doliny Himalajskie", 20.30 — Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc., 23.00 — Odczyt o Polsce i wielkich Polakach.

Wtorek 29. 10.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Komunikaty, 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Ogrodnik śląski, 17.45 — Transm. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.10 — Komunikaty, 19.20 — Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa 30. 10.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Komu-

nikaty, 16.15 — Audycja dla dzieci, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.05 — Komunikat, 17.15 — Nowa „Księga o Śląsku“, 17.45 — Transm. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.10 — 10 minut muzyki, 19.20 — „Z podróży po Skandynawji“, 19.45 — Komunikaty sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Komunikat Zw. Młodz. Polskiej, 20.05 — „Międzynarodowe święto oszczędności“, 20.30 — Koncert kompozytorski Witolda Friemanna, 21.10 — Transm. z Warsz., 21.25 — Dalszy ciąg konc., 22.10 — Transmisja z Warsz., 22.25 — Zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim, 22.35 — Transm. z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Czwartek 31. 10.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjc. w Krakowie, 12.10 — Muzyka płyt gramofon., 12.30 — Transmisja z Warszawy, 16.00 — Komunikaty, 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Śląsk w czasach rzymskich“, 17.45 — Transm. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.05 — Skrzynka pocztowa, 19.30 — „Co zrobiono w ubiegłym sezonie narciarskim“, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Zw. Kół Śpiewaczych, 20.05 — Transm. z Krakowa, 21.30 — Słuchowisko z Wilna, 22.15 — Transm. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc., 22.35 — Transmisja z Warszawy.

Piątek 1. 11.

10.15 — Transm. naboż. z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie oraz transm. koncertu z Warsz., 16.00 — Konc. płyt gramof., 17.15 — „Z Wystawy w Sewilli i Barcelonie“, 17.45 — Koncert z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.20 — „Polska jesień“, 19.45 — Komunikaty sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Tow. Czytelni Ludowych, 20.05 — Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE!

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista imienna płatników podatku dochodowego miasta Mikołowa na rok 1929 jest po myśli art. 66 ustawy o państwowym podatku dochodowym z roku 1925 (Dz. U. R. P. nr. 58, poz. 411) w tutejszem biurze podatkowem — pokój nr. 10 — na przeciąg 4 tygodni t. j.

od dnia 24. października do dnia 20. listopada 1929 r.

podczas godzin urzędowych publicznie wyłożoną.

Mikołów, dn. 24. października 1929.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

OGŁOSZENIE!

Elektrownia Okręgowa Ligota, zamierza na ul. Górniczej przyszłej Gimnazjalnej prowadzącej do gimnazjum Państwowego ułożyć kabel podziemny o 20 000 woltów od stacji transformatorowej na kopalni Aleksander w Mikołowie do nowego gimnazjum i stamtąd do stacji transformatorowej w fabryce Koetza.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości z tem, że plany i rysunki wymienionego kabla wyłożone będą w Miejskim Urzędzie Budowlanym ratusz pokój nr. 8 od soboty dnia 26. października, do soboty 9. listopada b. r. włącznie do publicznego wglądu.

Ewentualne zarzuty należycie uzasadnione należy podawać pisemnie i to w dwóch egzemplarzach, albo ustnie do protokółu w Miejskim Urzędzie Budowlanym w terminie wyżej zakreślonym.

Zarzuty, które wpłyną po zdjęciu planów z wyłożenia nie będą uwzględn.

Mikołów, dn. 23. października 1929.

Zarząd Policji Miejskiej.

(—) Koj, burmistrz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.